

## Z mazowieckiej szkoły w wielki świat - zajęcia społeczne

„Kraj rodzinny, ściśle mówiąc, kraj w którym przeżyliśmy lata swego dzieciństwa, nie jest żadnym krajem geograficznym, ale mnóstwem miejsc i tajemniczych zakątków, z którymi mieliśmy do czynienia, gdy byliśmy młodzi.” - Karel Čapek, czeski pisarz

Kiedy jako nauczyciele szkoły podstawowej w Małolicach, przystępowaliśmy do współfinansowanego z Funduszy Europejskich projektu „Z mazowieckiej szkoły w wielki świat”, nie wiedzieliśmy dokładnie, jakie efekty przyniesie. Ten projekt unijny, prócz matematyczno-przyrodniczych, rozwija również kompetencje społeczne i obywatelskie. W ramach zajęć społecznych bardzo chcieliśmy się dowiedzieć więcej o swojej okolicy, poznać ją, polubić i czegoś o niej nauczyć. Na pierwszym spotkaniu projektu zatytułowanego „W zgodzie z naturą i tradycją-krajobraz kulturowy mojej okolicy” wspólnie zastanawialiśmy się nad tym, co sprawia, że jesteśmy dumni z miejsca, w którym mieszkamy, co przyciąga tu rowerzystów, tych, którzy trzymają tu konie, jakie atrakcje pokazałibyśmy turyście. Na liście propozycji pierwsze miejsce zajął Fort V w Dębnie.

I uczniowie, i miejscowi nazywają go „bunkrami”. Dziś, po dwóch niezwykłych wyprawach do tego tajemniczego i nieco zapomnianego miejsca, wiemy, że „bunkier” jest nazwą potoczną, nieużywaną w fachowej terminologii fortyfikacyjnej i powinno się nazywać tę budowlę dziełem fortecznym czy fortyfikacją.

Pierwsza piesza wycieczka do fortu była niesamowicie ekscytująca, bowiem nikt z uczestników dokładnie nie wiedział, gdzie on jest. Błądziliśmy po lesie, szukając fosy, która doskonale zapada w pamięć i, jak się potem dowiedzieliśmy, otaczała jeszcze tylko jeden fort. Fort V („Dębina”) - od którego dzieli nas tylko 20 minut marszu spod szkoły w Małolicach - to jeden z kilku fortów wchodzących w skład pierwszego (wewnętrznego) pierścienia wokół Twierdzy Modlin. Fort VI w Małolicach został zupełnie zniszczony, jednak w dobrym stanie zachował się Fort VII w Cybulicach Małych, który ma rozległy, ciekawy system potern, a w jego koszarach szyjowych do dziś można znaleźć oryginalne, kolorowe, pisane cyrylicą napisy.



Koszary szyjowe fortu dębńskiego zostały wysadzone przez Rosjan 1915 roku, mimo to nadal robi on niesamowite wrażenie, gdy się go ogląda z zewnątrz, a jeszcze większe, gdy z latarką penetruje się jego niskie i ciemne korytarze. Został zbudowany w latach 80. XIX wieku i nie zobaczymy już żadnych elementów ceglanych. Przed I wojną zmodernizowano go i wzmocniono betonem. 80 % jego powierzchni stanowią popękane betonowe bloki długich koszar szyjowych, dziś mocno porośnięte drzewami. W całości zachowała się jedynie piękna kaponiera czołowa w przeciwskarpie oraz wał fortu i malownicza, głęboka, wodna fosa. Kaponiera jest uskokowa, ma dwie kondygnacje. Znajdują się w niej efektywne poterny (korytarze) prowadzące do nieistniejącej dzisiaj wieżyczki obserwacyjnej oraz do stanowisk ogniowych w kaponierach służących do obrony fosy. Wiosną i latem można tu spotkać wiszących na linach wspinaczy zdobywających kaponierę czołową. Miejsce to jest dobrze znane w środowisku taterniczym, podobno trenowała tu również Wanda Rutkiewicz.



Druga wyprawa do Fortu V była już powrotem do naszego miejsca. Szliśmy pewniej, żeby się więcej o nim dowiedzieć i móc wejść do środka. O jego dokładnym kształcie, funkcji, przyczynach zniszczenia i innych tajemnicach Fortu V Twierdzy Modlin zgodził się opowiedzieć pan Andrzej Skolik, prywatnie pasjonat historii, rekonstruktor, redaktor portalu społecznościowego [www.dobroni.pl](http://www.dobroni.pl).

Pan Andrzej wprowadził nas w świat schronów, fortyfikacji i wszystkiego, co się z tym wiąże. Pojawiły się nieznane wcześniej terminy: tradytor, poterna, esplanada, kaponiera, tak charakterystyczne dla architektury militarnej. Spotkanie rozpoczęła krótka prezentacja elementów umundurowania żołnierzy carskich z lat pierwszej wojny światowej, czyli czasów świetności modlińskich fortyfikacji. Ciekawostkę wzbudził zrekonstruowany naramiennik, zwany z rosyjska „pagonem”, z literką „H”. Litera „H” w alfabecie rosyjskim, to „N”, a to oznaczało skrót od rosyjskiej nazwy twierdzy Modlin, czyli „Nowogeorgiewsk”.

Z panem Andrzejem w roli przewodnika weszliśmy do podziemi Fortu V. Było trochę przeciskania się przez betonowe gruzowiska, trochę pełzania na kolanach przy świetle latarek. Nasz przewodnik zwracał uwagę na szczegóły konstrukcyjne fortu, do czego służyły otwory strzelnicze wewnątrz korytarzy, jak była urządzona izba bojowa, a jak schron pogotowia bojowego. Dostaliśmy niecodzienną lekcję historii połączoną z lekcją architektury, tyle że militarnej.

Wszyscy mieliśmy poczucie, że oglądamy coś wielkiego w rozmiarach, zapomnianego i niewystarczająco dobrze znanego. I miłośnicy historii, i przyrody mogą, tak jak my, wpisać Fort V w Dębnie na listę swoich ulubionych miejsc w okolicy. Wracaliśmy do szkoły w przekonaniu, że ta tajemnicza, porośnięta lasem fortyfikacja warta jest pokazywania, opisywania, odwiedzania, a na pewno warta jest, by o niej wiedzieć i umieć o niej mówić.

*Tekst i zdjęcia*

*p. Magda Poziemska - nauczyciel jęz. polskiego i angielskiego w ZSP w Małolicach*

## DZIEŃ DZIECKA W ZSP W SOWIEJ WOLI

Jeszcze nie uciechły emocje i wrażenia towarzyszące wielkiej uroczystości, która odbyła się 25 maja w ZSP w Sowiej Woli z okazji Dnia Matki i Ojca, a już mamy następną. Świętujemy Dzień Dziecka. Zgodnie z tradycją naszej szkoły, która stawia na rozwój ogólnej sprawności i tężyzny fizycznej, przebiegał on pod hasłem - Dzień Sportu. Od wielu już lat, 1 czerwca, wszyscy nastawieni są na to, aby uczniowie spędzili swoje święto w ruchu, radości i wesołej, odświeżonej atmosferze. O to zadbali pracownicy szkoły, rodzice oraz Rada Rodziców.

Uroczystości rozpoczęły się ogólnym spotkaniem, na którym Dyrektor Szkoły p. E. Wróblewski złożył dzieciom z okazji ich święta najszczerze życzenia w imieniu swoim, nauczycieli i rodziców, a następnie zaprosił do wspólnego świętowania. Na wszystkie dzieci czekały różnorodne gry, zabawy i konkurencje sportowe przygotowane przez p. A. Kowalewską, nauczycieli wychowania fizycznego i nadzorowane przez wychowawców i pozostałych nauczycieli. Najmłodszy oddział przedszkolny i kl. I zaczęły od lubianych przez nich wyścigów, przeciągania liny, wyścigów ślimaków itp. Klasy II i III ścigały się, na nowej tartanowej bieżni i próbowały po raz pierwszy skoków w dal. Najlepsi biegacze nagrodzeni zostali pamiątkowymi medalami. Inni rozegrali mecze w piłkę nożną, ręczną i koszykową oraz w inihokeja. Do ogólnej dyspozycji był kort tenisowy, szkolny plac zabaw oraz nowopowstała siłownia na powietrzu. Każdy mógł skorzystać z różnych form aktywności fizycznej, a przy ulubionej zatrzymać się na dłużej. Rywalizację towarzyszył doping, radosne dziecięce śmiechy i pokrzykiwania. Taka forma świętowania bardzo przypadła do gustu dzieciom oraz ich opiekunom. Zwyczęm lat poprzednich, dużą i oczekiwaną atrakcją jest wizyta strażaków z OSP w Krogulcu, którzy swój przyjazd obwieszczają głośnym sygnałem dźwiękowym. Jest to moment, gdy wszystkie roześmiane oczy kierują się w stronę przybyłych. Witani są brawami i radosnymi okrzykami. W skupieniu wysłuchują opowieści o ich ważnej i niebezpiecznej pracy, oglądają wóz z zewnątrz i wewnątrz oraz poznają przyrządy i narzędzia, które pomagają ratować ludzi i ich dobytek. Uważne wysłuchanie nagradzane jest drobnymi upominkami. Potem zwykle następuje najbardziej wyczekiwany moment. Gdy pogoda dopisuje dzieci mogą biegać, bawić się w strugach wody ze strażackich sikawek. Niestety, niższa temperatura i wiatr uniemożliwiły w tym roku tę zabawę. Na wielu twarzach było widać rozczarowanie. Uśmiechy wróciły, gdy ustalono, że jeszcze w czerwcu, w słoneczny dzień zabawa odbędzie się. Nie wyobrażamy sobie Dnia Dziecka bez spotkania z tymi dzielnymi ludźmi.



Ale nie tylko sportem człowiek żyje. Na dzieci czekał słodki poczęstunek, owoce, lody, pizzę oraz ufundowane przez Radę Rodziców przepyszne grillowane kiełbaski. Ich zapach rozchodził się i zachęcał do zjedzenia. Ileż było tego dnia radosnego śmiechu i bez troskiej zabawy. Długo pozostanie w naszej pamięci. Chcielibyśmy, aby słowa piosenki Majki Jeżowskiej, które brzmią „bo wszystkie dzieci nasze są ...” nie były jedynie pustym sloganem. Bądźmy wrażliwymi na los i sytuację wszystkich dzieci, nie przechodźmy obojętnie, wspierajmy je, zachęcajmy do rozwoju, otaczajmy opieką i miłością. Dla każdego rodzica są jedyne na świecie, ukochane - moje. Niech więc mogą liczyć na naszą miłość, rozumienie, gorące buziaki i uściski.

*Agnieszka Rychlik*

## Finał XVII-go gminnego konkursu „Uczniowski Eksperyment fizyczny i przyrodniczy”

*dokończenie ze str. 4*

W tym roku w skład jury wchodzili:

**Dorota Jasińska** – konsultant biologii i przedmiotów przyrodniczych w wydziale warszawskim Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli, **red. Wiktor Niedzicki** – redaktor TV zajmujący się popularyzacją nauki, wybitny popularyzator nauki, autor wielu audycji telewizyjnych, wykładowca na Politechnice Warszawskiej i innych uczelniach, **dr inż. Tomasz Szymborski** – pracownik naukowy w Instytucie Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i co warte zauważenia absolwent szkoły w Cząstkowie Maz.

Warto podkreślić, że członkowie jury bezinteresownie uczestniczą w komisji konkursowej i pomimo ogromu zajęć chętnie wspierają naszą inicjatywę - ich obecność podnosi rangę naszego konkursu.

Organizacja - już po raz siedemnasty - konkursu była możliwa dzięki poparciu i sprzyjającej atmosferze stwarzanej przez władze samorządowe z Wójtem Gminy Czarnów **Antonim Krężlewiczem** na czele. Organizatorzy mogą zawsze liczyć na wsparcie **Edyty Bieleckiej** dyrektora Zespołu Szkół Publicznych w Czarnówce Maz. oraz Radę Rodziców w ZSP w Czarnówce Maz. z panią Agnieszką Zielską na czele. W imieniu uczniów i nauczycieli DZIĘKUJEMY.

Warto podkreślić, że nasi sponsorzy, czyli Mazowiecki Bank Spółdzielczy w Łomiankach, firma MEGA-TECH S.C. Andrzej Tyszką, Piotr Tyszką z Kazunia Nowego, firma BANDI Cosmetics Sp. z o.o. z Czarnowa i samorząd gminy Czarnów godni są najwyższego uhonorowania, bo ich wsparcie finansowe i rzeczowe umożliwia więcej niż symbolicznie wysiłki uczniowie startujących w konkursie.

**Szczególne podziękowania należą się nauczycielom**, którzy mobilizują uczniów do udziału w konkursie i pomagają im w przygotowaniach do startu - często po zajęciach lekcyjnych kosztem czasu wolnego - to dzięki ich pracy konkurs organizowany jest już od siedemnastu lat, ciągle na tak samo wysokim poziomie.

*Koordynator Konkursu, Doradca Metodyczny Gminy Czarnów*  
*Mirosław Łoś*